NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Kraków, wtorek 27 listopada 1928 Nr. 319

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. ... — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20. wiersz milimetr. l-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. l-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. l-szp. na l-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wobec bliskiej „aliji"

Wiadomości, nadeszłe ostatnio z Palestyny, mówią o konieczności przybycia pierwszych nowych certyfikantów już z początkiem stycznia 1929 roku. Społeczeństwo żydowskie zdaje się nie ocenia należycie tego ważnego faktu i zapomina o doniosłem znaczeniu, jakie wogóle ma „alija" dla całego naszego ruchu. Wskazanem więc będzie poświęcić sprawie tej uwag kilka.

Zrozumiałem jest znaczenie „aliji" dla Palestyny samej, a to nietylko z powodu konieczności ciągłego przypływu nowych sił dla kontynuowania wielkiego dzieła. Iiszuw palestyński natychmiast odczuwa skutki, spowodowane brakiem „aliji" i dlatego żąda on „aliji", — jak paradoksalnie to brzmi, — nawet w latach kryzysu, gdy panuje w Palestynie t. zw. dzień małych czynów. Brak „aliji" wywiera depresję duchową na całe społeczeństwo, któremu nagle brak perspektywy, brak wiary w jutro. Wystarczy wskazać na rozproszenie się kibuców w kolonjach plantacyjnych w latach kryzysu, które zostało spowodowane między innemi przez odcięcie tych grup od ich członków w golusie, który to stan wraz z ciężką walką o byt codzienny — spowodował u niejednego silną depresję.

Abstrahując jednak od tego, konieczną jest „alija" — jakkolwiek mniejsza w czasie kryzysu, — też z innego punktu widzenia. Kolonja żydowska, która przez szereg lat jeszcze będzie największem miejscem pracy dla emigracji robotniczej, nie może być zdobyta bez planowej i ciągłej „aliji", do tej kolonji dążącej. Liczne placówki pracy wyminęły się z rąk robotnika żydowskiego tylko z powodu braku przypływu nowego materjału ludzkiego. I dziś niebezpieczeństwo wtargnięcia siły roboczej taniej — arabskiej — do nowych osiedli plantacyjnych, gdzie jest jeszcze utrzymaną zasada pracy żydowskiej, może być zażegnane tylko wtedy, jeśli każda placówka nowopowstała zostanie zdobyta przez szeregi chaluców, czekające dania im możliwości spełnienia swych obowiązków.

Jeśli więc „alija" jest jedynym czynnikiem, który daje „Iiszuwowi" wiarę w możliwość odbudowy kraju, — tem ważniejszą jest ona dla ruchu naszego w golusie. Sjonizowanie mas żydowskich, zdobywanie ich dla naszych celów, wzmożona praca na rzecz naszych funduszów, — wszystko to możliwe jest tylko w chwili, gdy możemy wskazać na ciągłą „aliję" do Palestyny. „Alija" jest żywą propagandą naszej sprawy. Z nią wzrasta nasz wpływ w społeczeństwie żydowskiem, bez niej skazani jesteśmy na upadek. Szerokie rzesze żydowskie zdobyć można tylko siłą faktów, którymi są setki i tysiące młodzieży żydowskiej, opuszczającej golus, by poświęcić się pracy odbudowy.

A młodzież? Szeregi naszej młodzieży zostały w przeciągu trzech lat ostatnich zdziesiątkowane. Nie mając możliwości urzeczywistnienia swego ideału, część młodzieży badźto wróciła do dawnego filisterskiego trybu życia, zapominając o swym obowiązku wobec narodu, badźto przeszła do innych obozów, gdzie myślała znaleźć rozwiązanie kwestji społecznej i narodowej. My zaś nie oceniliśmy tego „skarbu narodowego" i zaskoczeni kryzysem ekonomicznym, — stanęliśmy zrezygnowani wobec biegu wypadków. Zaczęliśmy myśleć kategorjami administracji palestyńskiej, mówiąc o przystosowaniu się do możliwości ekonomicznych w danej chwili. Administracja ta, jak każda inna, szczególnie w krajach kolonjalnych i mandatowych, opiera swe orzeczenia na datach statystycznych z właściwą dla niej interpretacją, a nigdy nie bierze w rachubę tego wielkiego zasobu energji, która ukryta jest w każdej fali „aliji". Wszak zawsze mając do pomocy kierownictwo organizacji i jej instytucje, oraz idąc za ich radą, wykazał każdy prąd emigracyjny swe siły twórcze, które pozwoliły mu odkryć możliwości nowych zdobyczy ekonomicznych i wtargnąć do rozmaitych gałęzi produkcji, dotąd niezdobytych.

Reasumując, — „alija" jest jedynym czynnikiem twórczym w odbudowie kraju i mogącym zarazem wnieść zapał dla tejże pracy we wszystkie odłamy społeczeństwa żydowskiego w golusie. Dlatego też z radością powitać należy otwarcie wrót Palestyny, chociażby dla kilkuset ludzi. W parze jednak ze zrozumieniem znaczenia „aliji" musi iść zrozumienie odpowiedzialności, jaką alija na nas nakłada, a to nietylko w wysyłaniu odpowiednich sił, lecz i w umożliwieniu im wyjazdu do Erec. Wykazując, że młodzież nasza jest gotowa każdej chwili do czynu, — musimy wykazać, że społeczeństwo gotowe jest młodzieży tej pomóc w urzeczywistnieniu swego ideału, bo tylko wtedy będziemy mieli prawo żądać umożliwienia dalszej większej „aliji", któraby mogła kontynuować nasze wielkie dzieło odbudowy.

M. T.

Uroczyste otwarcie Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie

Kraków, 26 listopada

Wczorajsza uroczystość otwarcia Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie miała imponujący przebieg. W uroczystej Akademji, odbytej o godz. 11-tej przedpołudniem w wielkiej sali nowootwartego gmachu przy ul. Przemyskiej, wzięli udział liczni przedstawiciele władz z wojewodą **Darowskim** na czele, członkowie ciała profesorskiego U. J. z rektorem prof. **Kallenbachem**, znakomity gość z Warszawy prof. Dr. **Majer Bałaban**, reprezentanci licznych żydowskich instytucyj, stowarzyszeń, organizacyj, obywatelstwa, młodzieży akademickiej i w. in.

Na program uroczystego otwarcia złożyły się: przemówienie wielce zasłużonego około dzieła budowy Ż. D. A. prof. U. J. **Rafała Taubenschlaga**, który jako przewodniczący Kuratorjum Ż. D. A. powitał zebranych przedstawicieli władz, dziękując im za przybycie, poczem przedstawił historję budowy Domu, składając podziękowanie wszystkim czynnikom, które przyczyniły się do powstania tego dzieła. Imieniem Komitetu budowy przemówił przewodniczący Komitetu Dr. **Lodwik Rattler**, poczem rabin poseł **Dr Thon** wygłosił piękne przemówienie, zakończone błogosławieństwem dla nowopowstałego dzieła. Następnie składali w serdecznych słowach życzenia z powodu otwarcia Żyd. Domu Akademickiego pp. **rektor Kallenbach**, wiceprezydent miasta **Dr. Schneider**, prezes gminy żydowskiej **Dr Landau** i prezes Stow. „Bnej-Brith" **Dr. Fischlowitz**. Wkońcu prezes Stowarzyszenia żydowskich słuchaczy U. J. Mgr Beckmann przejmując Dom imieniem żydowskiej młodzieży akademickiej złożył w gorących słowach podziękowanie za stworzenie tego wielkiego dzieła, które licznym rzeszom młodzieży żydowskiej umożliwi ukończenie studjów na pożytek narodu żydowskiego i państwa polskiego.

Po przemówieniach zebrani udali się na zwiedzenie imponującego gmachu, oprowadzani przez przewodniczącego Komitetu budowy Dra Rattlera, inż. Wexnera oraz członków Komitetu budowy pp. Dra Gumplicha, Lewkowicza, Moszkowskiego i Zilsa, członków Kuratorjum Ż. D. A. i przedstawicieli Stow. „Ognisko". — Wszyscy z wielkiem uznaniem wyrażali się o wzorowem wykonaniu imponującego gmachu i celowości jego urządzeń.

Wieczorem odbył się w salach nowootwartego Domu Akademickiego raut z okazji jego otwarcia, przy udziale licznych rzesz obywatelstwa żydowskiego i młodzieży.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu otwarcia Ż. D. A. zamieścimy z braku miejsca w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Pierwszy dzień pobytu pp. Drummonda i Sugimury w Krakowie

Wczoraj o godzinie 5'54 rano przyjechali do Krakowa Sir Eric Drummond, sekretarz generalny Ligi Narodów, z małżonką i Jotaro Sugimura, dyrektor sekcji politycznej Sekretarjatu Ligi Narodów. Wraz z nimi przybyli: Captain Fr. Walters, miss Howard, miss Johnston, minister Sokal z małżonką, S. Naymann, Dr. Wł. Sokołowski, radca min. spraw zagran. Gości powitali na dworcu w imieniu p. wojewody Darowskiego, wicewojewoda Dr. Duch, wiceprezydent miasta Dr. Wielgus, starosta grodzki Dr. Styczeń, radca Stańkowski, w zastępstwie prezesa dyrekcji kolei Dr. Pischinger, delegacja młodzieży akademickiej Koła pacyfistów i przyjaciół nauk Ligi Narodów, oraz szkoły nauk politycznych. Z dworca kolejowego goście udali się do przygotowanych dla nich pokoi w Grand Hotelu. O godzinie 9-tej byli obecni na nabożeństwie w kościele Marjackim, który następnie zwiedzili.

Następnie udali się goście do Muzeum Czartoryskich, poczem na Wawel, gdzie zwiedzili zamek, arrasy i katedrę, oprowadzani przez kustosza zbiorów wawelskich, Dra Morelowskiego. Gościom towarzyszył grodzki starosta, Dr. Styczeń. Po zwiedzeniu Wawelu goście składali wizyty wybitnym osobistościom Krakowa. O godz. 1'30 ks. Metropolita Sapieha podejmował gości śniadaniem w pałacu arcybiskupim. W śniadaniu u ks. Metropolity wzięli udział: Sir Eric Drummond, dyrektor Sugimura, radca Min. spraw zagran. Dr. Wł. Sokołowski, wojewoda Darowski, sen. prezydent Rolle i inni. — Równocześnie odbyło się śniadanie u b. premjera prof. J. Nowaka, w którem wzięli udział lady Drummond, ministrowie Sokalowie, miss Howard, miss Johnston, wojewodzina Darowska, p. Naymann i inni. Po śniadaniu goście udali się na spoczynek do swych kwater do Grand Hotelu, poczem w godzinach wieczornych zwiedzali Muzeum Narodowe. Objaśnień udzielał dyr. Kopera.

Sir Eric Drummond entuzjastą idei sjońskiej

Poseł dr. Thon wita sekretarza generalnego Ligi Narodów imieniem Organizacji Sjońskiej.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbył się w salonach województwa krakowskiego uroczysty raut, wydany przez p. wojewodę Darowskiego na cześć bawiących w Krakowie pp. Drummonda i Sigumurę.

Na raucie byli obecni przedstawiciele władz krakowskich, posłowie i senatorowie, prezes Gminy żydowskiej Dr. Landau, prezes Izby handlowo-przemysłowejp. Epstein, oraz liczne grono zaproszonych gości.

Podczas rautu odbył sir Eric Drummond dłuższą, w niezwykle serdecznym tonie prowadzoną rozmowę z posłem Drem Thonem, który powitał dostojnego gościa imieniem Organizacji Sjońskiej Małopolski Zachodniej, wyrażając mu imieniem Sjonistów serdeczne podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa, wyświadczone przez Ligę Narodów, a w szczególności przez Komisję Mandatowa — sjonizmowi.

Poseł Dr. Thon zaznaczył w dalszym ciągu rozmowy, że naród żydowski żywi gorącą nadzieję, iż jego siedziba narodowa — Palestyna, odbudowaną zostanie pod auspicjami Ligi Narodów.

Wzruszony do głębi serdecznem powitaniem, sir Eric Drummond oświadczył w odpowiedzi posłowi Drowi Thonowi, że istotnie Liga Narodów uznaje w całej pełni historyczne prawa narodu żydowskiego do Palestyny, odnosząc się z wielką sympatją do dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. Sir Drummond podniósł z zadowoleniem, iż od czasu ogłoszenia deklaracji Balfoura postępy w pracy nad odbudową Palestyny wzbudzają podziw, wyrażając zarazem nadzieję, że i w przyszłości odbudowa kraju postępować będzie szybko naprzód. Z niebywałym entuzjazmem wyraża się o profesorze Weizmanie, którego od kilkunastu lat zna osobiście. Pod wodzą takiego męża, — oświadcza, — sjonizm może istotnie znakomicie się rozwijać.

Co się dzieje w Bułgarji?

Wiedeń 25. 11. PAT. W związku z alarmującemi pogłoskami, które w ostatnich dniach pojawiły się w prasie o rzekomych niepokojach w Bułgarji, poseł bułgarski w Wiedniu, minister Nedkow, udzielił przedstawicielowi „Wiener Neuer Tagblatt" wywiadu, w którym między innemi oświadczył: Odnośnie do pojawiających się w prasie wiadomości, dotyczących rzekomych niepokojów w Bułgarji, należy w pierwszej linji zauważyć, iż odnoszą się one wyłącznie do spraw czysto macedońskich, z któremi oficjalne czynniki nie mają nic wspólnego. Zresztą wszystkie te tendencyjne wiadomości przypisać należy zamordowaniu byłego szefa policji, Bilewa. Wszystkie inne kombinacje i pogłoski są zupełnie zmyślone, gdyż w całej Bułgarji panuje zupełny spokój.

Wiedeń 25. 11. PAT. Dzienniki donoszą z Sofji, że posłowie wielkich mocarstw akredytowani w Sofji, informowali się w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie wypadków, zaszłych w obozie macedońskim. — Minister spraw zagranicznych Burow złożył uspakajające oświadczenie, że rząd jest w możności przeciwstawienia się teroryzmowi i zagwarantowania spokoju w stolicy.

ABRAHAM REIZEN W BERLINIE.

Berlin 25 11 ŻAT. Przybył tu w drodze z Paryża do Wilna znany poeta żydowski Abraham Reizen. Na cześć gościa odbyło się uroczyste przyjęcie w żydowskim klubie robotniczym.

KRÓL FUAD WYBIERA SIĘ W PODRÓŻ DO EUROPY.

Wiedeń 25. 11. PAT. „United Press" donosi z Kairo, że w przyszłym roku zamierza król Fuad odwiedzić stolice państw europejskich. Król Fuad zabawi między innemi dłuższy czas w Karlsbadzie, poczem o ile czas mu pozwoli, wyjedzie na polowanie do Rosji.

FASZYŚCI ARESZTUJĄ SŁOWEŃSKIEGO POSŁA.

Wiedeń 25. 11. PAT. Dzienniki donoszą z Lublany o krążących tam pogłoskach, według których aresztowanym miał zostać w Gorycji przez faszystów jedyny poseł słoweński w parlamencie włoskim, Besedniak i internowany na jednej z wysp w pobliżu Sycylji. Poseł Besedniak przebył niedawno operację w Wiedniu, skąd przed kilku dniami powrócił do Gorycji.

ARESZTOWANIE CHULIGANÓW CMENTARNYCH.

Berlin, 25 11 ŻAT. Policja tutejsza aresztowała dwóch młodych ludzi, podejrzanych o udział w zniszczeniu nagrobków żydowskich na cmentarzu w Köpenick pod Berlinem. Obaj przyznali się do winy.

AKCJA KOLONIZACYJNA WŚRÓD B. ŻYD. ŻOŁNIERZY W NIEMCZECH.

Berlin, 25 11 ŻAT. W sali dawnej pruskiej izby panów odbyło się w tych dniach zebranie ogólno-niemieckiego związku Żydów — byłych wojskowych niemieckich. Zebranie odbyło się pod hasłem: jedynie osiedlenie na roli b. żołnierzy-Żydów w Niemczech zaradzić może katastrofalnemu położeniu ich rodzin.

Konferencja wybrała dwa komitety: 1) do kolonizacji, 2) mający na celu stworzenie niezbędnych środków pieniężnych.

Obecni na konferencji przedstawiciele organizacyj i zrzeszeń żydowskich w Niemczech (m. in. organizacji sjońskiej) przyrzekli związkowi b. żołnierzy pełne poparcie w akcji kolonizacyjnej. Pierwsze prace kolonizacyjne mają się rozpocząć na wiosnę roku 1929.

Z Ligi Narodów

ROZBROJENIE.

Dnia 5 grudnia zbierze się w Genewie specjalna komisja dla opracowania projektu konwencji o fabrykacji broni i amunicji. Komisji przewodniczy hr. Bernstorff. Komisja ta odbyła dotychczas kilka sesyj, w toku których jednakowoż nie zdołano z powodu rozbieżności poglądów, opracować jednolitego tekstu konwencji. W ciągu ostatniej sesji, odbytej w sierpniu b. r., zaznaczył się pewien postęp, uzgodniono bowiem kilka kwestyj spornych, niemniej jednak nie osiągnięto jeszcze całkowitego porozumienia. Rada Ligi Narodów na swej sesji wrześniowej zwróciła się do rządów państw interesowanych z wezwaniem, aby różnice poglądów zachodzące pomiędzy niemi, poddały rewizji, celem umożliwienia ostatecznego zredagowania tekstu konwencji, przyczem poleciła hr. Bernstorffowi zwołanie sesji komisji jeszcze przed grudniową sesją Rady. Stosownie do tej uchwały zebrać się ma komisja w dniu 5 grudnia.

KOMISJA FINANSOWA.

Dnia 4 grudnia zebrać się ma w Genewie komisja finansowa Ligi Narodów. Przedmiotem obrad komisji będzie między innemi opracowanie planu o pomocy finansowej dla państw, będących ofiarą agresji. Wedle uchwały ostatniego Zgromadzenia Ligi, plan ten ma być opracowany w formie konwencji.

STAŁY TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ.

Hiszpanja i Węgry podpisały niedawno klauzulę fakultatywną o obligatoryjnej jurysdykcji Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Znaczenie tej klauzuli polega na tem, że wszystkie państwa, które ją podpisały, muszą wszystkie swoje spory poddać orzecznictwu Trybunału.

BUDŻET LIGI NARODÓW.

Budżet Ligi Narodów na rok 1929 wynosi 27,026.280 franków szwajcarskich. Z tego przypada: na Sekretarjat i Organizacje pomocnicze 14,713.085 fr., na Międzynarodową Organizację Pracy 8,612.640 fr., na Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej 2,255.555 fr.

ARBITRAŻ I BEZPIECZEŃSTWO.

Komisja Ligi Narodów dla spraw arbitrażu i bezpieczeństwa opracowała trzy projekty konwencyj międzynarodowych o nieagresji i wzajemnej pomocy. Projekty te przekazane zostały rządom państw do rozpatrzenia.

WALKA Z HANDLEM OPIUM.

Komisja Ligi Narodów dla walki z handlem opium opracowuje obecnie projekt kodeksu międzynarodowego o zwalczaniu nielegalnego handlu opium.

OPIEKA NAD DZIECKIEM.

Na wniosek komisji dla spraw opieki nad nieletniemi, przeprowadzona ma zostać obecnie z ramienia Ligi Narodów ankieta, celem zbadania, jak się przedstawia w różnych krajach kwestja ochrony dziecka przed niebezpieczeństwami natury moralnej i społecznej. Ankieta ta ma obejmować Niemcy, Francję, Anglję, Włochy, Czechosłowację, Danję, Stany Zjednoczone i Kanadę. Koszta tej ankiety pokryte zostaną z kwoty 5.000 dolarów, ofiarowanej przez „Amerykańską Ligę Hygjeny Społecznej“

(X.).

Nowe przepisy przewozowe
na kolejach polskich

Od dnia 1 października 1928 r. w 27 państwach kontynentu europejskiego, między innemi i w Polsce obowiązuje nowa konwencja międzynarodowa o przewozie towarów, oraz pierwsza konwencja międzynarodowa o przewozie osób i bagażów.

Opracowanie nowych konwencyj wywołało potrzebę poddania rewizji wewnętrznych kolejowych ustawodawstw przewozowych, opartych na postanowieniach dawnej Konwencji Berneńskiej z roku 1890, celem dostosowania ich do nowych postanowień międzynarodowego prawa przewozowego.

Podobnie jak w innych państwach, należących do konwencji Berneńskiej, przystąpiono i w Polsce do opracowania nowych regulaminów przewozu.

Regulaminy te po przedyskutowaniu na państwowej radzie kolejowej i po uzgodnieninu z zainteresowanemi ministerstwami,

z dniem 1 listopada b. r. stały się prawem obowiązującem

na kolejach polskich łącznie z ich częścią, położoną na obszarze W. M. Gdańska.

Nowe regulaminy przewozu treścią i formą zewnętrzną zbliżone są bardzo do międzynarodowej konwencji Berneńskiej. Odchylenia tak co do formy, jak i treści ograniczają się tylko do tych wypadków, w których zastosowanie postanowień konwencji kolidowałoby z potrzebami lub ustawami państwowemi.

Zakres działania regulaminów rozciąga się, podobnie jak i dotychczas, na wszystkie koleje użytku publicznego, położone na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, oraz — co jest nowem —

na koleje, położone na obszarze W. M. Gdańska.

Ważną innowacją jest rozciągnięcie przepisów regulaminów

na kombinowane przewozy,

dokonywane częściowo koleją, częściowo regularnemi linjami automobilowemi, okrętowemi i lotniczemi.

Przechodząc do bardziej szczegółowego rozpatrzenia różnic, zachodzących pomiędzy dotychczasowemi przepisami, a nowym regulaminem przewozu towarów, stwierdzamy w pierwszym rzędzie, że ciążący na kolei obowiązek przewozu towarów uregulowany jest w nowym regulaminie podobnie jak dotychczas z dodaniem wskazań, jak postępować z przesyłkami, przyjętemi do przewozu, które nie mogą być wysłane natychmiast.

Wyraźnie też zaznaczone zostało prawo kolei do: 1) całkowitego lub częściowego wstrzymania przewozu; 2) wyłącznie od przewozu niektórych przesyłek; 3) wysyłania niektórych przesyłek poza kolejnością; 4) wysyłania przesyłek inną drogą, niż wskazana przez nadawcę.

Odstępstwa te od zasadniczych obowiązków kolei muszą być uzasadnione interesem publicznym lub koniecznemi potrzebami ruchu pod warunkiem uzyskania zgody władzy zwierzchniej i należytego ogłoszenia (w Dz. Taryf).

Na każdą przesyłkę winien być sporządzony przez nadawcę list przewozowy, przyczem **użycie formularza z czerwoną obwódką** oznacza bez dalszych formalności **przesyłkę pospieszną.**

Zmiany taryf, wprowadzające podwyżki opłat lub utrudnienia warunków przewozu wchodzą w życie: w taryfach towarowych najwcześniej po upływie 4 tygodni od dnia ich ogłoszenia, w taryfach osobowych — po upływie 2 tygodni.

Pierwszy z powyższych terminów może być przez władzę zwierzchnią skracany do 2 tygodni. Terminy te niewątpliwie są za krótkie, szczególniej jeżeli chodzi o ruch towarowy. Należy tutaj wyrazić życzenie, aby w praktyce kolej starała się je przedłużać, skoro nie udało się w ustawie zastrzec dłuższych terminów prekluzyjnych.

Terminy dostawy nie uległy zmianie, co musimy z przykrością stwierdzić, gdyż dotychczasowa szybkość przewozu towarów jest stanowczo niewystarczająca dla obecnych czasów.

W postanowieniach, dotyczących opakowania, wprowadzone zostało nowe postanowienie, według którego nadawca odpowiada również za widoczne zewnątrz wadliwości opakowania, chociażby nie zostały one stwierdzone w liście przewozowym, jeżeli kolej udowodni, że wadliwości te istniały w czasie przyjęcia przesyłki do przewozu.

SZALOM ASZ — Przedruk wzbroniony

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera

41 — Ciąg dalszy

XIII.

Stownowi nie udzielono pozwolenia pracy w ogrodzie „Domu śmierci“. „Ludzie skazani na stracenie nie pracują!“ Stown mógł tylko patrzeć na radość, którą życie tak tanio rozdziela (co odkrył dopiero tak blisko przed śmiercią). Nowe przeżycia nie miały w ostatnich dniach życia odwracać uwagi od przestępstw, jakie popełnił przedtem. Na to dała mu sprawiedliwość ostatnich tych kilka dni życia.

Miał jednak sposobność i czas po temu, wśród bezsennych nocy i za dni wlokących się powoli aż do obłędu po sto razy jeszcze rozważać postanowienie, jakie powziął, by mianowicie rodzina rozstrzygnęła o jego losie. A im więcej myślał o tem, im bardziej zagłębiał się w rozważaniach na ten temat, tem więcej nabierał przekonania, że postanowienie jego jest słuszne i na miejscu. Decyzją tą nadać chciał życiu swemu sens, usprawiedliwienie wszystkich przewin, jakie popełnił. „Żyłem dla rodziny, żyłem dla jedynego dziecka, które kocham i dla żony, którą kocham. (tak, kocham ją, kochałem ją i będę ją kochał do ostatniego dnia życia, mimo wszystko, co się stało!) Splamiłem ich hańbą na całe życie! Jedyne moje dziecko, które kocham i żonę moją, którą kocham! Bo, jak bardzoby się chciała pozbyć mnie, nazwisko moje przylgnęło już do niej, jak żelazna obręcz: żona Stownа, wdowa Stowna! Zadrżał na myśl o tem. „Toteż niech sami rozstrzygną, czy mam być raz na zawsze wymazany z księgi życia, zapomniany przez nich na zawsze, czy też mam żyć nadal, gdzieś w ukryciu, a jednak nie stracić z nimi kontaktu. Ich skrzywdziłem, niechże więc oni sądzą mnie!“

Myślą tą uciszył wzbraną krew, która protestowała przeciw śmierci, powściągnął czujny instynkt, który żadną miarą nie chciał się dostosować do tego, co miało go spotkać, okiełznał dręczące myśli, jakie ukradkiem, jakby znienacka, bez jego wiedzy, buntowały się przeciw postanowieniu śmierci i nieustannie pracowały nad planami ocalenia.

Ta uspakajająca myśl zamieniła się u Stowna w uczucie radości, jakie przysporzyło mu siły do walki z ochotą życia i do przezwyciężenia tej ochoty. „Ha, ha, ha“ — śmiał się Stown — „los mój spoczywa w rękach żony, którą kocham. Ona rozstrzygnie, czy żyć mam, czy umrzeć. Słodko będzie mu umrzeć dla niej, bo kocham ją!“

Stown pokrzepiał się tem uczuciem nocą na posłaniu. Uczucie to wzmacniało go w czas dręczących tych dni i dodawało mu sił.

I coś jeszcze: Uczucie to wzmocniło w Stownie głęboką nadzieję. „Nie, rodzina nie da mi zejść ze świata. Nietylko dziecko, ale i żona, którą tak kocham, choć ona nienawidzi mnie, i ona nie wyśle mnie na śmierć“. — Nadzieja ta zamieniła się wkrótce w wiarę, jaka napełniła puste jego serce i rozjaśniła smutne jego dni otuchą.

Adwokaci trwali w zdziwieniu, w osłupieniu trwali przyjaciele. Wszyscy, którzy znali Stowna dołąd, dziwili się z powodu osobliwego postanowienia, jakie powziął. Obcy przyglądali się z podziwem, przyjaciele w rozpaczy, jak mija czas wniesienia apelacji bez wdrożenia czegokolwiek. Cały materjał, jaki zebrano, wszystek ich wysiłek by ocalić życie człowieka szedł na marne.

Nie pomagały słowa namowy adwokatów, nie pomagały ostrzeżenia przyjaciół, że Stown rozpoczął kiepską grę, że głowa jego w paszczy tygrysa. Stown trwał usilnie przy zamiarze. Nie pomagała już nawet zgoda adwokatów, by zarzucić punkt w sprawie niewierności żony Stowna i szukać innego zasadniczego momentu odwołania. Stown trwał uporczywie przy postanowieniu: „Nie zawiniłem wobec nikogo, tylko względem rodziny; Niechże oni rozstrzygną czy żyć mam, czy umrzeć“.

W czasie który Stown spędzał w Domu śmierci, miał sposobność poznania współmieszkańców, sąsiadów. Czy to, myjąc się rano, czy to przy jedzeniu lub na przechadzce, przy modlitwie, czy wśród innych okoliczności. Podobnie jak Stown, tak też i oni wszyscy wierzyli, że nie pójdą na elektryczne krzesło, że stanie się jakiś cud i że zostaną przy życiu. Między Stownem, a jego towarzyszami śmierci zachodziła tylko ta różnica, że oni mieli pewność, iż rodzina będzie się starała wyrwać ich z rąk śmierci. Wiedzieli z pewnością, że żony ich, matki, ojcowie, leżą u drzwi gubernatora, że nie opuszczają przedpokojów wszystkich tych, którzy mają wpływy. Towarzysze Stowna byli pewni, że ocalą ich łzy rodzin. Stown jednak nie miał tej pewności. Jeden tylko z pośród mieszkańców „Domu śmierci“ był w temsamem położeniu, co Stown. Był to jego sąsiad, murzyn, Rep, którego Stown słyszał co wieczora zawodzącego poprzez ścianę celi.

(C. d. n.).

List z Żywca

Uroczystość Niepodległości. — Zatwierdzenie wyborów kahalnych. — Klika w walce z szkołą żydowską.

Z okazji 10-ciolecia Niepodległości uchwalił Komitet budowy Żyd. Domu ludowego na odbytem wraz z reprezentacją Zarządu Gminy żyd. posiedzeniu poświęcić znajdujący się w budowie Żyd. Dom ludowy jako żywy pomnik Odrodzenia. Dnia 11 listopada br. odbyło się w synagodze uroczyste nabożeństwo w obecności Reprezentanta Władzy i licznie zebranej publiczności.

W ostatnich dniach doręczoną została decyzja Starostwa, zatwierdzająca dokonane w lipcu br wybory do kahału, co zdrowo myśląca część społeczeństwa przyjęła z radością do wiadomości.

Warto przypomnąć, że już przy wyborach do kahału w r. 1924 zwyciężyła lista narodowo- żydowska i jakkolwiek wybory te wówczas przez Starostwo zostały unieważnione, Województwo zmieniło decyzję Starostwa i wybory zatwierdziło.

Godzi się przy tej sposobności zauważyć, że klika stojąca w opozycji przeciwko obecnie wybranemu Zarządowi nie przebiera w środkach celem utrudnienia pracy Zarządu. Do tego zmierzały w szczególności rekursy przeciwko budżetowi szkolnemu szkoły powszechnej utrzymywanej przez Gminę żyd., a stojącej na wysokiej wyżynie także w nauce języka hebrajskiego.

I tak już w r. 1926 wniosła ona rekurs przeciwko temu budżetowi — a podobnie uczyniła to w r. 1928. Starostwo tak w r. 1926 jakoteż i w bieżącym roku przychyliło się do rekursu, co było równoznacznem ze zamknięciem szkoły, jednakowoż Województwo wówczas jakoteż i obecnie zatwierdziło budżety i w ten sposób los tej wzorowej placówki oświatowej został ocalony.

Czy klika ta, kierująca się tylko pobudkami osobistemi, popróbuje szczęścia ponownie przez wniesienie rekursu przeciw decyzji zatwierdzającej wybory — wkrótce zobaczymy.

—o—

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 20 listopada.

Kraków (566 m.). 11'50: Komunik. 12'10: Gramofon. 15: Kommunik. 16'25: Program dla dzieci. 17'10—17'35: Odczyt p. t. „Wśród książek niemieckich“, wygł. p. M. Krzetuska. 17'35—18: Odczyt p. t. „Fr. Schubert“ (w stulecie śmierci), wygł. Dr. J. Reiss. 18—19: Koncert z Poznania. 19—19'20: Rozmaitości. 19'25—19'55: Prof. H. Bernard: Lekcja jęz. franc. 19'55—20 Sygnał czasu. 20: Giełda roln. 20'05: Komunik. sport. 20'30: Koncert międzynarod. z Berlina. (Mozart, Mendelssohn, Wagner). 22: PAT. 22'30. Muzyka tan. z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 18, 20'30 i 22'30: Muzyka.

Katowice (422 m.). 13'45: Komunik. gospod. 16: Recyt. poezji polsk. 16'25: Program dla dzieci. 17'35: Odczyt „Dzieje Katowic“. 18 Muzyka tan. 19'30: Odczyt „O malarstwie franc.“. 20: Giełda roln. 20'30. Koncert międzynarod. z Berlina. (Mozart, Mendelsohn, Wagner). 22: PAT.

Poznań (344'8 m.). 14: Giełda. 18, 20'30 i 22: Muz.

Wiedeń (517'2 m.). 11, 16 i 19'50: Muzyka.

Zeesen (1250 m.). 16'30 i 20'30—0'30: Muzyka.

Langenberg (468'8 m.). 13, 17'45 i 19'35: Koncerty.

Lahti (1522'8 m.). 18, 19'15 i 20'30: Muzyka.

Motala (1380 m.). 18'30 i 20'05: Muzyka.

Laventry (1004'3 i 491'8 m.). 13—1: Muzyka.

Moskwa (1450 m.). 17 i 19'10: Muzyka.

Kowno (2000 m.). 20'30: Koncert.

Budapeszt (556'6 m.). 12'20, 17'45 i 19'30 i 22: Muz.

—

KRAKOWSKIE KOMUNIKATY DLA NARCIARZY. Wobec zbliżającego się sezonu zimowego, radjostacja krakowska wprowadziła od 16 listopada w każdy piątek, między godziną 16.50 a 17.10 komunikaty meteorologiczne dla narciarzy, które pozwolą im zorjentować się w warunkach atmosferycznych, panujących w danej chwili w górskich okolicach.

—o—

ŁONDYN—DAVENTRY NADAJE OBRAZY. Angielskie Towarzystwo „British Broadcasting Corporation“ podjęło ze stacji Daventry serję doświadczalnych transmisyj telefotograficznych. Stacja Daventry nadawać będzie transmisje telefotograficzne po jednej w ciągu 25 minut, począwszy od godziny 2 popołudniu, według czasu Grenwich.

Talizmany i fetysze

Klasyczna ilustracja wiecznych ludzkich przesądów. — Amulety ludzi wielkich. — U aktorów. — Przemysł modnych fetyszów. — W butonierce pani i dziecka... — „Kamienie szczęścia“ według miesięcy urodzin. — Upodobania egzotyczne, sentymentalne i „pikantne“. — Demokracja i kokieterja...

(at) Przesądy ludzkie są odwieczne i zdaje się chyba — wiecznie trwać będą. Znana to aż do banalności sprawa, niemniej jednak musi się od niej zacząć, chcąc mówić o talizmanach i fetyszach, używanych przez ludzi zdawiendawna celem odwrócenia zła, nieszczęścia.

Wszyscy bowiem, tęskniąc za szczęściem, pragnęliby conajmniej odwrócić — nieszczęście, skoro już szczęścia na stałe do siebie przykuć nie mogą. I otóż właśnie na dziejach najrozmaitszego rodzaju talizmanów i fetyszów z rzadką wyrazistością i naoczną plastyczną występuje prawda zdania, którem zaczęliśmy dzisiejszą naszą pogawędkę. Talizmany i fetysze, jako więc klasyczna ilustracja wiecznych ludzkich przesądów i upodobań, znaleźć winny opiekę nietylko folklorystyki, ale przedewszystkiem i socjologji i psychologji.

Bo też talizmanów i najrozmaitszego rodzaju amuletów używali ludzie wszystkich czasów i narodów, wszystkich epok i ras, stanów i zawodów. Są wprawdzie niektóre zawody lubujące się ze szczególnem upodobaniem w owych fetyszach i amuletach, jak to np. przedewszystkiem wiadomo nam o aktorach, ale wytłumaczyć dałoby się to — zdaniem naszem poprostu tem, że ludzie ci może więcej zależni bywają od przypadku, kaprysu losu i uśmiechu doli, na którą chcieliby w jakiś sposób wpływać, udobruchać ją jakoś. Jeśli zaś amulet taki przyniósł przypadkiem istotnie „szczęście“, no to, „zasada“ i „konieczność“ posługiwania się „mascotte'ami“ znajduje “bezsporne“ już potwierdzenie.

Wiadomą jest rzeczą, że do amuletów przywiązywali wielką wagę zawsze również i ludzie wielcy, sławni. I to działo się zapewne z tego samego powodu zależności w większej mierze od — przypadku, trafu, szczęśliwego zbiegu okoliczności. A pozatem wiemy poprostu o przesądach i fetyszach ludzi wielkich dlatego, że wogóle o ludziach tych niejedno wiemy i ze szczególną uwagą śledzić zwykliśmy każdy ich krok, a zwłaszcza posunięcia na tzw. zakulisowym terenie tj. poza obrębem właściwych ich zasług czy to w dziedzinie literatury, sztuki, nauki, czy polityki.

W ten sposób opowiedzieć moglibyśmy o talizmanach i przesądach wielkich myślicieli i ludzi czynu od Sokratesa i Cezara aż po Napoleona i Byrona. Nie będziemy jednak mnożyć, ani wyliczać owych „historycznych“ przykładów, bo nie zamierzamy wcale pisać tu dziejów ludzkich talizmanów ani amuletów. Zaznaczymy tylko krótko, że gdybyśmy chcieli zająć się tą sprawą, musielibyśmy jej poświęcić całe tomy, z obszernem uwzględnieniem talizmanów ras zwłaszcza wschodnich. Stwierdziwszy to, przejść zamierzamy raczej do czasów dzisiejszych, współczesnych nam.

Dziś spopularyzowały się bowiem w sposób niezwykle szybki i szeroki, jak zresztą wszystko, tak też i ludzkie fetysze i talizmany, mające chronić od nieszczęść. Nic dziwnego, że w naszych demokratycznych czasach także i amulety i fetysze powędrowały na ulicę, znalazły miejsce w butonierkach, w samochodach i że sprzedawane są przez licznych przekupniów i straganiarzy. Nie przeminie samochód, który nie miałby na nakrywie chłodnika jakiejś figury jako fetysza, lub za szybą okna „mascotte'y“ jako talizmana. Każda pani, każde dziecko ma w butonierce płaszcza jakąś laleczkę, rodzaj pajacyka, czy „Allrauny“, która spełniać ma rolę amuletu.

Nie popełnimy przesady, jeśli powiemy, że rozwinął się wprost cały szeroko rozgałęziony przemysł amuletów i talizmanów, bo i fetysze dostała pod swe panowanie pani moda, która stawia i amuletom nowe postulaty na każdy sezon. Amulety dziś wyrabiają jubilerzy, wytwórcy zabawek, ale i specjalni artyści. „Mascotte'y“ przybrały bowiem dziś również jaknajartystyczniejsze, czasami naprawdę oryginalne to znów wymyślne i pokraczne formy. Byle tylko zadowolnić pełne wyrafinowania, znużenia i przesytu, kapryśności i dekadencji współczesne ludzkie serca, a raczej nerwy.

W modę wchodzą dziś znowu także i pierścienie-fetysze, które były zdaje się najstarszymi amuletami człowieka. Więc najrozmaitszego rodzaju sygnety, naramienniki, bransolety itp. Ubierając takie fetysze, trzeba oczywiście powtarzać wciąż: „Uda mi się z pewnością“, „pójdzie mi świetnie!“ albo też coś w rodzaju: „Wygram los (dolarówkę) i to wkrótce“, lub wreszcie: „Pokocha mnie i będzie mi wiecznie wierna(y)“...

Pozatem na rynku utrzymują się oczywiście wciąż jeszcze tzw. „kamienie szczęścia“, przyczem każdy miesiąc ma swój, jemu tylko właściwy kamień szczęścia. Co miesiąc staje słońce w innym „znaku“. Otóż znak ten — uczy astrologia — miesiąca urodzin jest znakiem przynoszącym człowiekowi w ciągu życia szczęście. Każdy taki znak otrzymuje też odpowiedni kamień czy metal. I tak Mars rządzi pod znakiem barana, a odpowiadają mu: żelazo, magnet, jaspis i rubin. Venus rządzi pod znakiem byka, a odpowiada jej: miedź, jasno-błękitny szafir, korale, perły, achat. Pod znakiem raka króluje księżyc i żąda: szmaragdów, kryształów, pereł, opalu. Słońce wschodzi pod znakiem lwa, odpowiada mu: złoto, rubin, diament, chryzolit. Uranus wymaga aluminium, ametystu, bursztynu.

To tylko tak dla przykładu! Bo kto zechce naprawdę, ten znajdzie owe kamienie a zapewne i odpowiednie porady u — jubilerów. Pozatem kto wydać chce mniej pieniędzy, ten uda się do wytwórcy zabawek, czy zajmującej się tem „modniarki“. Będzie tam mógł dostać lalki szczęścia, najrozmaitsze pierroty i arlekiny. Kto ma bardziej egzotyczne upodobania, ten zakupi Buddę albo inne wschodnie bóstwo. Niech ono się opiekuje nami! Jeśli ktoś woli zwierzątka, to może nosić słonie, świnki itp. Znajdą się i tacy, którzy siły talizmanów dopatrywać się będą w podarunku, wzgl. pamiątce po drogiej osobie: w loczku, w koralikach etc. Ale takich sentymentalnych „romantyków“, dziś chyba już coraz mniej...

Sportowcy więcej sympatji okażą zapewne „bramkom“, rakietom tennisowym, nartom i innym „metom“ zwycięskim. Tak czy też owak, „dzieci szczęścia“, najrozmaitsze boba i bóstwa „bibi“, wiewiórki, czy nawet drobne kanarki, kotki zdobić nie przestaną butonierek, czy to jako tak pożądane fetysze, czy też poprostu już tylko jako „pikantne“ dodatki stroju. Bo też tu dotarliśmy nietylko ku — końcowi naszych rozważań, ale też do ciekawego stwierdzenia: W dzisiejszych czasach demokracji i powszechności, demokracji uległy tak groźne kiedyś i z taką obawą czczone amulety i fetysze. Tak, dziś i talizmany i „mascotte'y“, ten typowy produkt ludzkich przesądów ulega, jak niemal wszystko (często wraz z poglądami nawet!) — modzie i służy ku ozdobie. Krótko mówiąc: w naszych oczach amulety i fetysze stały się w Europie i Ameryce przeważnie tylko jeszcze jednym instrumentem kokieterji i strojniś. Czy znaczy to, że straciły dawną swą moc odwracania nieszczęść: że zagubiły mistyczną swą siłę ochrony, a stały się tylko groteskowym pomnikiem?

—o—

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Fabryka zdrowia

Medycyna dla wszystkich i dla każdego. — System Taylora w dentystyce. — Kino-Roentgen. Sztuczne słońce i plaża pod ziemią.

Jak niedawne jeszcze zdają się nam być czasy, kiedy lekarz był jedynie przywilejem klas posiadających, kiedy ranę „dezynfekowano“, przykładając do niej ziemię, kiedy zęby wyrywano prymitywnemi obcęgami, kiedy cały szereg chorób uważano za „nieuleczalne“. Niedawna przeszłość, — zdawałoby się, — a jednak jakżeż inaczej przedstawia się sytuacja pod tym względem dzisiaj. Ale choć wiemy, że czasy te już na zawsze minęły, choć tyle dziś słyszymy na temat rozwoju nauk lekarskich, choć nikt już dzisiaj nie zwraca się do lekarza tylko w obliczu grożącej katastrofy, lecz stara się zawczasu rozwojowi choroby przeciwdziałać, — choć wszystko to zdają się być dla każdego z nas rzeczy ogólnie znane, mało kto uświadamia sobie, jakiemi siedmiomilowymi krokami kroczył naprzód rozwój medycyny w latach ostatnich, szczególnie w latach powojennych. Mało kto wie, jak zgodnie współpracuje nowoczesna medycyna z techniką, jak szybko rozszerza ona swą sferę działania wśród ludzi, potrzebujących jej pomocy.

„Medycyna dla wszystkich“, — słowa te nie są już dzisiaj pustym frazesem, wiele mówiącem, ale mało znaczącem hasłem, — dziś są one najtrafniejszą charakterystyką istotnego stanu rzeczy, wiernem oddaniem rzeczywistości.

Państwa kulturalne Europy pokryte są dzisiaj gęstą siecią kas chorych i leczniczych instytucyj ubezpieczeniowych. Nieznaczne stawki miesięczne pozwalają członkom tych instytucyj korzystać ze wszystkich dobrodziejstw nowoczesnej medycyny. Nie wszędzie jednak organizacja instytucyj tych osiągnęła najwyższy punkt swego rozwoju, nie wszędzie stoją kasy chorych i pokrewne im zakłady na wysokości zadania. Dlatego też czemś całkiem nowem, — nawet w naszym wieku techniki zdrowotnej, — czemś niebywałem i niedoścignionem zdaje się być wspaniały nowy gmach Praskiej Okręgowej Kasy Chorych, który właśnie w tych dniach, w związku z obchodem dziesięciolecia republiki czechosłowackiej, oddany został w sposób uroczysty do użytku społeczeństwa czechosłowackiego.

Jest to prawdziwy „Pałac zdrowia“. Nie, powiedzielibyśmy raczej jeszcze „Fabryka zdrowia“. Pałac pod względem swego wyglądu zewnętrznego, — fabryka pod względem wewnętrznego urządzenia i pod względem pracy, jaka będzie tam wykonywana w dziedzinie ratowania zdrowia setek tysięcy ludzi.

Praca ta jest racjonalizowana, standaryzowana, zawczasu przewidziana i odpowiednio rozdzielona, dzięki czemu okazywanie pomocy lekarskiej olbrzymim rzeszom chorych znacznie jest łatwiejsze, niż w starych instytucjach tego rodzaju.

„Fabrykę Zdrowia“, zajmującą cały blok na wybrzeżu Piotra w Pradze, zwiedzili w tych dniach liczni przedstawiciele prasy krajowej zagranicznej. Rolę przewodników wzięły przytem na siebie osoby, które w realizacji planu budowy potężnej tej instytucji odegrały rolę dominującą, a więc przedewszystkiem prezes Okręgowej Kasy Chorych w Pradze, Dr. Najman i naczelny dyrektor instytucji, senator Jarosz. Przedstawili oni zwiedzającym w krótkich słowach znakomity rozwój organizacji, która w miarę wzrostu inicjatywy społecznej i w miarę rozwoju socjalnego narodu, zyskiwała stale na znaczeniu i w krótkim stosunkowo czasie, bo zaledwie w 30 lat po założeniu, była w stanie wybudować kosztem 35 miljonów koron czechosłowackich (ponad 1,000.000 dolarów) wspaniały gmach, będący wzorem nowoczesnej techniki lekarskiej, a mieszczący w sobie obok rozległych ambulatorjów i lecznicy dla obłożnie chorych, wspaniałe sale operacyjne, biura administracji, nowoczesne kąpiele, oddziały dla chorób infekcyjnych, pralnie, restauracje i t. d., przyczem rozmieszczenie poszczególnych zakładów jest w ten sposób urządzone, że są one od siebie znakomicie izolowane, czyniąc zadość wszelkim wymaganiom nowoczesnej higjeny.

Chcąc przejść tylko przez wszystkie oddziały tej nowej praskiej „Fabryki Zdrowia“, trzeba na to poświęcić conajmniej trzy godziny. Nie wolno przytem nigdzie zatrzymywać się, gdyż w przeciwnym razie zwiedzanie trwałoby daleko dłużej.

Ale już przy takiem powierzchownem zwiedzaniu utrwalają się w naszej pamięci najrozmaitsze obrazy, pozostawiające na zawsze wspomnienia, związane z oryginalnemi urządzeniami tej potężnej instytucji społecznej.

System Taylora w dentystyce... Cóż to za dziwoląg? — spyta z pewnością zaintrygowany czytelnik. — W „Fabryce Zdrowia“ tayloryzacja przeprowadzona została bardzo skrupulatnie, dając znakomite rezultaty. Pod kierownictwem naczelnego lekarza pracuje tu 23 dentystów, przyczem zazwyczaj jeden pacjent przechodzi przez ręce 3—4 lekarzy. Najpierw więc lekarz-djagnostyk ogląda chory ząb, następnie röntgenolog fotografuje jamę ustną, a na podstawie dokonanego zdjęcia chory oddany zostaje bądź to w ręce dentysty-lekarza, bądź też chirurga.

Daleko idąca specjalizacja pomocy lekarskiej przeprowadzona jest również w innych oddziałach. Znakomicie urządzony jest oddział położniczy z 80 łóżkami i licznemi salami operacyjnemi. W cały szereg najnowszych wymogów techniki lekarskiej zaopatrzony jest oddział chirurgiczny, podobnie, jak oddział dla chorób gardła, nosa i krtani. Ale prawdziwą dumą „Domu Zdrowia“ jest wspaniały gabinet röntgenologiczny, gdzie zdjęcia röntgenowskie dokonywane są metodą kinematograficzną. — Dwanaście kolejnych obrazków na filmie umożliwia utrwalenie dynamiki wewnętrznych organów człowieka.

Zupełnie izolowane są w „Domu Zdrowia“ oddziały dla chorób piersiowych i wenerycznych. Oddziały te znajdują się w specjalnym budynku i żyją swem własnem, od innych oddziałów niezależnem życiem. Wejścia do obu tych izolowanych oddziałów prowadzą wprost z ulicy, a wewnątrz potężne ściany żelazo-betonowe tworzą jakgdyby mocne mury graniczne, hermetycznie odgradzające dostęp do innych oddziałów.

Znaczenie czystości w życiu człowieka jest niezaprzeczalne. Dlatego też dyrekcja praskiego „Domu Zdrowia“ problematowi temu specjalną poświęca uwagę. — Wszystkie ściany, drzwi i okna wymalowane są biało, sprzątanie odbywa się mechanicznie, mechanicznie odbywa się pranie bielizny, łazienki robią wrażenie wspaniałych salonów. A pod poziomem ulicy, pod poziomem rzeki Wełtawy, na której wybrzeżu znajduje się „Fabryka Zdrowia“, urządzono tu prawdziwe „kąpiele morskie“. Długi i szeroki basen ciągnie się wzdłuż całego objektu, po obu jego stronach znajduje się sztuczna plaża; z jednej strony widzimy restaurację, gdzie w kostjumach kąpielowych spożywać można obiady i kolacje. Wieczorami odbywają się tu ćwiczenia pływackie rozmaitych praskich związków sportowych.

Podobnie jak urządzenia lekarskie, stoją tu na wysokości zadania również wszelkie urządzenia techniczne. „Fabryka Zdrowia“ ma swą własną pocztę pneumatyczną, własną automatyczną stację telefoniczną, szereg specjalnie do przewożenia chorych przystosowanych wyciągów, potężne gabinety ze „sztucznem słońcem“ i t. d. Oddział maszynowy „Fabryki Zdrowia“ wykonany jest tak wzorowo, że technicy i inżynierowie z całego państwa przyjeżdżają tu, by na własne oczy obejrzeć ten „cud“ nowoczesnej techniki mechanicznej.

Twórcy praskiej „Fabryki Zdrowia“ mogą być dumni ze swego dzieła, przynoszącego tyle dobra szerokim warstwom cierpiących...

Odpowiedzi redakcji:

STAŁA CZYTELNICZKA „NOW. DZIENNIKA“ C. S.: 1) Próbować nacierania płatkiem cytryny. — 2) Najlepiej, bo bez śladu, usunie go Pani lekarz-kosmetyk elektrolitycznie. — 3) Częste ciepłe kąpiele; mydło siarczane; po kąpieli krem lanolinowy. — ŚLOMEK: Trudno radzić na odległość w sprawach, wymagających dokładnego zbadania. Na wszelki wypadek niech Pan spróbuje 3 razy dziennie zażywać szczyptę dwuwęglanu sody; może to wystarczy. — DYSKRETNY: 1) W tak rzadkich odstępach czasu nieszkodliwy. — 2) Wobec grożących niebezpieczeństw — nie radzimy — LI: 1) Mało prawdopodobne, bo perjod w takich wypadkach — aczkolwiek 2 lub 3 razy może się pojawić, — jest zawsze odmienny od normalnego, krótszy i mniej obfity. — 2) Poszlaki te są zupełnie niewystarczające. — 3) Wymaga obejrzenia: bez tego trudno sobie wyrobić zdanie o istocie cierpienia. — BRUNETKA: Konieczne jest zbadanie mikroskopowe tych upławów, ponieważ podobne objawy zdarzają się też w przebiegu choroby wenerycznej, zwanej rzeżączką. Dopiero zależnie od wyniku tego badania ustalić można przebieg leczenia. — BAR-KOCHBA: 1) I owszem; krem o którym Pan pisze, nadaje się w tym celu doskonale do użycia. — 2) Wymaga obejrzenia. — R. N., KALWARJA: Jedyna rada — bardzo częste (po każdem jedzeniu) płukanie ust i mycie zębów, bo cierpienie to jest następstwem nie dość dokładnej dezynfekcji jamy ustnej — ZAGADKA: 1) Lepiej wobec tłustej cery unikać stosowania kremu. — 2) Jest to rzeczywiście zagadnienie niełatwe do rozwiązania. Może Pani jednak spyta Swego stałego lekarza, jak się zapatruje na zaordynowanie preparatów z t. zw. „ciałka żółtego“. Czasami miewa to właśnie pożądany przez Panią skutek. — MIŁA CZARNULA: 1) Przeciw czerwoności nosa — o ile tylko nie jest spowodowana chorobą skóry, — najlepiej jest zastosować elektryzację prądem stałym o niewielkiej sile. — 2) Tłustej cerze nie szkodzi; zresztą można zaraz potem spłukać twarz zimną wodą. — 3) Jeśli cera jest tłusta, świecąca, — lepiej nie stosować; suchej cerze naturalnie nie szkodzi. — ZNIECIERPLIWIONY: Wstać z łóżka można dopiero w 14 dni po zniknięciu białka, z tem zastrzeżeniem jednak, że ani krwinek czerwonych, ani nabłonków nerkowych w moczu nie znaleziono. Jeśliby jednak po 1—2 godzinnem opuszczeniu łóżka białko lub też wspomniane wyżej elementy komórkowe pojawiły się w moczu na nowo, to absolutny spoczynek w łóżku jest konieczny. Natomiast jeśliby mocz utrzymywał się dalej czysty, można powoli opuszczać łóżko na coraz to dłuższy przeciąg czasu, ale naturalnie przy ciągłej kontroli moczu. — PIJUS: Dość znaczny przyrost wagi, z którym spotykamy się niekiedy u młodych piwoszów, tłumaczy się tem, że piwo zawiera węglowodany, a nadto alkohol, chro-

... inne pokarmy przed utlenieniem, przyczynia się w ten sposób pośrednio do odkładania tłuszczów. Przytem alkohol, pity w czasie jedzenia, podnieca również apetyt. — CZYTELNIK STRYJSKI: 1) Zupełnie wyleczalny. — 2) Tak jest, wraca się zazwyczaj zupełnie do normy. — 3) Nie. — 4) Czas trudno oznaczyć; conajmniej jednak 5—6 tygodni. — 5) Można się żenić. — 6) Jest książka popularna w wydawnictwie Związku Kas Chorych, poświęcona tej chorobie, pióra prof. Waltera. — X. Y.: 1) Na ropiejące rany nie przykłada się maści. Najlepiej, skoro to drobna ranka, przyjodynować i obwiązać suchą, białą gazą sterylizowaną. — 2) Wymaga obejrzenia. — 3) Tylko farba. — STAŁA CZYTELNICZKA S. F.: I owszem, natarcie sokiem cytryny na noc jest wskazane. Pozatem należałoby może spróbować masażu twarzy końcami palców, zanurzonymi przedtem w maści borowej. Po masażu zmyć ślady maści gorącą wodą i zaraz potem spłukać zimną.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika“

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Do wszystkich Żydowskich Towarzystw Sportowych i Gimnastycznych w Polsce

Oficjalny komunikat komitetu organizacyjnego Konferencji Porozumiewawczej Żydowskich Towarzystw Sportowych i Gimnastycznych w Polsce.

Dnia 9 grudnia b. r. odbędzie się w Krakowie, zwołana przez podpisany komitet organizacyjny

KONFERENCJA POROZUMIEWAWCZA

Żydowskich Towarzystw Sportowych i Gimnastycznych w Polsce, celem:

a) omówienia obecnej sytuacji żydowskich Towarzystw sportowych i gimnastycznych w Polsce; — b) porozumienia się co do konsolidacji, programu i propagandy wychowania fizycznego wśród mas żydowskich; — c) postawienia dezyderatów wobec państwowych naczelnych władz, związków, instytucyj sportowych i wychowania fizycznego, oraz określenia i uregulowania stosunku do tychże; — d) powołania do życia ewentualnie Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego w Polsce i Egzekutywy tejże, oraz ustalenia jej nazwy, siedziby, kompetencji i charakteru.

Porządek dzienny Konferencji jest następujący:

I. Posiedzenie przedpołudniowe od godz. 10 do 2-giej:

1) Otwarcie Konferencji.

2) Przemówienia reprezentacyjne.

3) Wybór prezydjum Konferencji, Komisji weryfikacyjnej i permanencyjnej, oraz uchwalenie regulaminu Konferencji.

4) Referat p. Z. Ruseckiego z Warszawy na temat: „Obecna sytuacja żydowskich Towarzystw sportowych i gimnastycznych w Polsce“.

5) Referat p. Dra Henryka Lesera z Krakowa na temat: „Powołanie do życia Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego w Polsce i jej Egzekutywy dla obrony interesów Żyd. Tow. Sport. i Gimn. w łonie państwowego sportu polskiego.

Przerwa obiadowa między godz. 2-gą a 4-tą popołudniu.

Komisja Permanencyjna obraduje między godz. 2-cią a 4-tą popołudniu.

II. Posiedzenie popołudniowe od godz. 4-tej popołudniu.

6) Dyskusja nad referatami.

7) Uchwalenie nazwy siedziby, regulaminu i budżetu projektowanej Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego w Polsce i jej Egzekutywy.

8) Wybór Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego w Polsce i jej Egzekutywy.

9) Wnioski, rezolucje i ewentualja.

10) Zamknięcie Konferencji.

* * *

Konferencja odbędzie się w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3 (przystanek tramwajowy koło III-go mostu).

Otwarcie Konferencji nastąpi punktualnie o godz. 10-tej przed południem.

Delegaci Towarzystw zechcą jeszcze przed otwarciem Konferencji (między godz. 8 a 9'45 przedpołudniem) załatwić formalności w Sekretarjacie Konferencji (parter na lewo).

Strony zainteresowane, które przez przeoczenie, czy brak należytego adresu zaproszenia pisemnego nie otrzymały, zechcą się pisemnie o takowe zgłosić.

Delegaci, pragnący zamówić wcześniej kwatery, zechcą ze względu na spodziewany liczny napływ gości zgłosić to najdalej do dnia 5 grudnia b. r.

We wszelkich sprawach, tyczących się Konferencji, należy zwracać się pisemnie na adres: Dr. H. Leser, Kraków, ul. Gertrudy 14.

Kraków, dnia 24 listopada 1928 r.

Za Komitet Organizacyjny Konferencji Porozumiewawczej Żyd. Tow. Sport. i Gimn. w Polsce:

Garfinkel mp., Rusecki mp. (Warszawa).

Dr. Roller mp., inż. Zinn mp. (Lwów).

Dr. Leser mp., dyr. Soune mp. (Kraków).

Dr. Globus mp. (Wilno).

Dr. Mechner mp. (Bielsko).

—o—

Palestyna zgłasza się do FIFA

Lakoniczna ta wiadomość prasowa wywoła dreszcze w każdym żydowskim sportowcu. — Nareszcie więc zostaną Żydzi przyjęci jako odrębna uznana jednostka sportowa do największego związku sportowego świata. Gdyby wiadomość ta i przypuszczenia, że chodzi tu o zgłoszenie Żydowskiego Związku Piłkarskiego w Palestynie, okazały się prawdziwemi, — jesteśmy na drodze do dopuszczenia reprezentacji żydowskiej footballowej na Olimpjady. Dopóki wiadomość ta nie zostanie sprawdzoną, dopóki przyjęcie nie nastąpiło, wstrzymujemy się z wywodami na temat horoskopów żydowskiego sportu światowego, z faktu tego doniosłego wypływających.

(hl.).

Ze sportu żydowskiego

OTTO LIEBLING, mistrz Krakowa w jeździe sztucznej na lodzie, został wybrany kierownikiem oddziału łyżwiarskiego Sekcji łyżwiarsko-hockeyowej Ż. K. S. Makkabi (Kraków).

ELSNER II., HERMANN I. I WADLER, czołowi gracze drużyny piłki ręcznej Jutrzenki, wstąpili do Makkabi gdzie grali już w ubiegłym tygodniu.

LISTA NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW POLSKICH W ROKU 1928 OBEJMUJE NASTĘPUJĄCYCH ZAWODNIKÓW ŻYDOWSKICH: Schönfeldówna, Feligutówna I., Schreiberówna, Schönfeld. Soldinger, Rottermann II., Klein (Makkabi — Kraków). Reicherówna, Gertlerówna, Krumholzówna, Löwinger, Selinger (Hakoah — Bielsko). Schreibman (ŻASS — Warszawa). Bengis (Żaks — Wilno). Marguliesówna (Hasmonea — Lwów). Jak więc widać, odgrywają kluby żydowskie poważną rolę w polskim sporcie pływackim.

ZNOWU EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE. Po meczu Zieloni—Bar Kochba w Warszawie doszło do wielkiego skandalu, zakończonego pobiciem kilku graczy Bar Kochby i jej kierownika. Skierowano sprawę na drogę karno-sądową i oskarżony Budek z klubu Zielonych zasądzony został na 3 miesiące więzienia i z braku kaucji powędrował odrazu do aresztu.

W MAKKABI WARSZAWSKIEJ kieruje treningami zimowymi lekkoatletów i pływaków obojga płci trener-specjalista Max Deutz.

KS. ŚLĄSK WNIÓSŁ PODOBNO PROTEST DO LIGI przeciwko Ruchowi o unieważnienie kilku meczów z powodu brania udziału w meczach nieuprawnionych do gry graczy Ruchu. W przypadku pozytywnego zweryfikowania protestu tego los uśmiechnąłby się lwowskiej Hasmonei, gdyż uratowaną zostałaby od spadku z Ligi.

NIE PRZYJMUJE SIĘ ŻYDÓW DO PAŃSTW. INSTYT. WYCH. FIZ. W WARSZAWIE, mimo, iż zapotrzebowanie na instruktorów wedle sprawozdania Wydziału Wych. Fiz. Min. Oświaty obraca się około cyfry 1.500 wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego, a na wiosnę dostarczy PIWF zaledwie 300 nowych instruktorów. Lepiej pozostawić tysiące młodzieży bez opieki fachowej, aniżeli dopuścić Żydów do kursów instruktorskich.

NOWOZAŁOŻONY HAKOAH W AMERYCE osiąga znaczne sukcesy i prowadzi już w tamtejszem mistrzostwie footballowem.

HASMONEA ŁÓDZKA rozwija się znakomicie. Pokonała ona A-klasowy WKS 4:1. Sukces ten żydowskiej drużyny na gorącym terenie łódzkim jest bardzo znaczny. Hasmonea jest kandydatem pewnym na mistrza klasy B.

LWOWSKA HASMONEA została przez zarząd Ligi zawieszona z dniem 31 października b. r. za nieuregulowanie należności finansowych Ligi, Cracovji, Warty i Turystów.

—o—

Wiadomości krajowe

TABELA MISTRZOSTW PIŁKI RĘCZNEJ KRAK. OKR. ZW. GIER SPORT. (KOZGS) NA ROK 1928 jest następująca: I. Cracovia 10 pkt. 45:7 bramek; II. Makkabi 7 pkt. 20:4 bramek; III. WKS. Wawel 6 pkt. 14:19 bramek; IV. Wisła 4 pkt. 20:17 bramek; V. Legja 2 pkt. 6:36 bramek; VI. Jutrzenka 1 pkt. 6:18 bramek.

KPT. KOBOS, zasłużony działacz sportowy Warszawy i nowowybrany prezes WOZPN-u, przeniesiony zostaje definitywnie do Poznania. Warszawa traci w nim jednego z najczynniejszych działaczy.

AMIROWICZ, wychowanek Cracovji, gracz Legji warszawskiej, przenosi się na stałe do Warszawianki.

POLSCY ZWYCIĘZCY OLIMPIJSCY zostaną dn. 2 grudnia b. r. przyjęci na specjalnej uroczystej audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Mościckiego. Olimpijczyków prowadzi dyr. PUWF-u, płk. Ulrych. Ponadto odbędzie się ku ich czci bankiet w kasynie oficerskim.

WYDATKI OLIMPIJSKIE POLSKI wynoszą blisko pół miljona złotych, deficyt ekspedycji olimpijskiej wynosi blisko 2.000 zł.

WALNE ZEBRANIE ZW. POL. ZW. SP. odbędzie się dnia 16 grudnia b. r. w Warszawie.

POSIEDZENIE MIĘDZYNAR. KOM. OLIMP. odbędzie się w Aleksandrji. Polskę reprezentować będą pp. Lubomirski i Matuszewski.

POL. ZW. HOCK. LOD. wybrał na walnem zebraniu prezesem Dra Polakiewicza ze Lwowa.

PROTEKTORAT nad mistrzostwami narciarskiemi Europy w Zakopanem objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Mościcki.

MENTZEL Z UNIONU ŁÓDZKIEGO zdobył na międzynarodowym zjeździe gwiaździstym motocyklowym do Berlina w ogólnej klasyfikacji drugą nagrodę na około 140 startujących motocyklistów z całej Europy.

PERSONALJA. Zwierz, Luksemburg i Korngold z Warszawianki wycofują się na dłuższy czas z aktywnego sportu z powodu silnych kontuzyj. Seichter i Jelski z warszawskiej Polonji przybywają na stałe do Krakowa. Jelski ma grać we Wiśle, Seichter w Cracovji. Nastula wraca od Czarnych lwowskich do swego klubu Ruchu śląskiego. Również Ditner z Polonji warszawskiej wraca na Śląsk. **Stolarow Maks,** mistrz tennisowy polski, wyjechał na studja do Berlina, gdzie trenuje pod okiem słynnego zawodowca Najucha, przygotowując się do obrony swego tytułu w 1929 r.

WISŁA zdobyła definitywnie po raz drugi mistrzostwo Polski w Lidze PZPN-u. Trzeba przyznać, że zasłużyła na nie w zupełności i że znajduje się ono w godnych rękach.

GEDANIA, polski klub sportowy Gdańska, osiągnęła w b. r. wielki sukces, zdobywając w 3 klasach piłkarskich przez swe drużyny mistrzostwo. I drużyna Gedanji przechodzi zatem do Ligi tamtejszej.

ZARZĄD KIELECKIEGO OZPN-u I JEGO WGD. został na skutek inspekcji delegatów PZPN-u mjr. Jachecia i mjr. Izdebskiego rozwiązany.

—o—

„Nie Żyd jest naszym wrogiem, lecz imperjalizm brytyjski"

Oświadczenie przywódcy mahometan hinduskich w Jerozolimie.

Jerozolima 25 11 ŻAT. Najwyższa rada muzułmańska w Jerozolimie urządziła przyjęcie na cześć przywódcy Mahometan w Indjach Mehmeda Aliego, bawiącego obecnie w Palestynie. Gościa powitał naczelny mufti palestyński, poczem zabrał glos Mehmed Ali, który w przemówieniu swem oświadczył m. in. co następuje: „Nie Żyd jest naszym wrogiem lecz imperjalizm brytyjski, który dąży do opanowania wszystkich krajów muzułmańskich. Panowanie brytyjskie w Palestynie — oświadczył dalej Mehmad Ali — nie przynosi korzyści ani Żydom ani Arabom, lecz wyłącznie tylko — Anglikom".

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 14	**Listopad 26** Poniedziałek 13 Kislew 5689	Zachód słońca 15 m. 33

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE

W nocy z soboty na niedzielę uległ zaczadzeniu Jan Bornecki (lat 30) stróż, zajęty przy budowie fabryki chemikalji przy ul. Cystersów l. 11 w Dąbiu. Bornecki zaczadził się od piecyka koksowego osuszającego nowowybudowaną ubikację fabryczną, w której ułożył się do snu, zamykając szczelnie drzwi i okna. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego nie zdołał już odratować ofiarę zaczadzenia. Zwłoki po oględzinach komisji sądowo lekarskiej przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** dla Zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie wzywa delegatów Komitetów lokalnych, którzy przybędą do Katowic celem przywitania prezydenta Egzekutywy światowej organizacji sjońskiej Nachuma Sokołowa, by zebrali się na dworcu kolejowym w Katowicach o godzinie 7 min. 20 przy pociągu pospiesznym nadchodzącym z Krakowa.

— **WYCIECZKA DO KATOWIC.** Związek żydowskiej młodzieży akad. „Przedświt Haszachar" wzywa — w związku z wycieczką zorganizowaną do aKtowic — na odczyt prezydenta Egzekutywy światowej organizacji sjońskiej Nachuma Sokołowa — wszystkich tych, którzy udział we wycieczce już zgłosili lub zgłoszą, by się zjawili na dworcu kolejowym punktualnie o godzinie 1 popoł.

— **MIĘDZYNARODOWY ZJAZD KOLEJOWY.** Jak już donosiliśmy, dziś w poiedziałek rozpoczynają się w Krakowie obrady międzynarodowego zjazdu kolejowego. Przedmiotem obrad będą sprawy połączeń kolejowych dalekobieżnych pociągów towarowych i pociągów pospieszno towarowych w komunikacji międzynarodowej. Na zjazd przybywa 75 delegatów z następujących państw: Danja Szwecja, Holandja, Belgja, Niemcy, Szwajcarja, Włochy, Grecja, Bułgarja, Rumunja i Jugosławja, Węgry, Austrja i Czechy. Ze strony Polski weżmą udział w obradach poza urzędnikami dyrekcji krakowskiej, dyrektor departamentu eksploatacyjnego min. komunikacji inż. Frank, który dokona uroczystej inauguracji obrad zjazdu dziś, w poniedziałek o g. 10 rano w sali posiedzeń Rady m. Krakowa. Po zagajeniu przez prezesa kolei inż. Barwicza, rozpoczną się obrady w komisjach, które potrwają do piątku 30 bm. We wtorek, 27 bm. odbędzie się w salach Starego Teatru przyjęcie dla uczestników zjazdu, wydane przez ministerstwo komunikacji, a we środę raut wydany przez prezydjum miasta, wspólnie z Izbą handlowo przemysłową. We środę delegaci kolejowi wyjadą na trzechgodzinny pobyt do Żywca, we czwartek zwiedzą saliny wielickie, a w piątek osobliwości Krakowa.

— **ZAKOŃCZENIE 2-GO KURSU INSTRUKTORÓW GAZOWYCH LOPP W KRAKOWIE** W niedzielę dnia 25 listopada br. odbyło się w 5-ym Baonie Sanitarnym w Krakowie zakończenie 2-go kursu instruktorów powiatowych obrony przeciwgazowej krakowskiego komitetu wojewódzkiego LOPP. Na uroczystość złożyło się: egzamin teoretyczno praktyczny, wspólna fotografja i rozdanie świadectw. Kurs trwał 3 tygodnie, ukończyło go 15 kandydatów, którzy będą obecnie organizować, szkolić i ćwiczyć drużyny przeciwgazowe po powiatach. Z ramienia LOPP. przybyli inż. Otorowski i kpt. Dr Michalik, imieniem Szefa Sanitarnego OK. V. pułk. Dr Miziura, a z Dtwa 5 Baonu Sanit. mjr. Warywoda i kierownicy kursu kpt. Gwizda, por. Pogoda i por. Schreier.

— **KOMITET WOJEWÓDZKI LOPP. W KRAKOWIE KOMUNIKUJE,** iż nowo ukonstytuowany zarząd komitetu miejskiego LOPP. w Krakowie, objął urzędowanie i do niego należy się zgłaszać we wszystkich sprawach lokalnych Ligi w Krakowie. Komitet miejski urzęduje w nowym lokalu w Rynku głównym l. 6, II schody, II piętro, gdzie mieści się również Aeroklub Akademicki w Krakowie i inspektorat gazowy LOPP. województwa krakowskiego, tamże przyjmuje się wpisy członków Ligi z miasta Krakowa.

— **KRWAWE WESELE.** Ubiegłej nocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego pierwszej pomocy Janowi Gonerko (lat 29) robotnikowi, który podczas wesela w Prokocimiu raniony został nożem, odnosząc ciężkie rany w płatkę piersiową. W. groźnym stanie przewieziono Gonerkę po opatrzeniu do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawców.

— **FATALNY SKOK.** W parowozowni przy ul. Bosackiej opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego Ludwika Kowalika (lat 38) ślusarza kolejowego, który przeskakując przez rów, przewrócił się tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kości krzyżowej. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Bonifratrów.

— **ODZYSKANY DYWAN.** Anna Braun zam. przy ul. Starowiślnej l. 18 zgłosiła do policji, że dnia 22 bm. około godz. 13-tej skradziono z niezamkniętego przedpokoju dywan ścienny wartości 100 zł. Dywan ów rozpoznała wymieniona w komisarjacie policji, gdzie tenże zakwestjonowano

— **TRZY ZABŁĄKANE... KOZY.** W sobotę wieczorem Józefa Ciechanowska, akademiczka zam. przy ul. Reformackiej l. 7 przytrzymała w ulicy Kopernika trzy zabłąkane kozy i ulokowała je u stróża przy ul. Tomasza l. 32.

— **WJECHAŁ NA KOLUMNĘ REKLAMOWĄ.** W sobotę o północy najechał szofer auta Nr. Kr 6907 wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy na kolumnę reklamową na rogu plant a ul. Gertrudy, przyczem w kolumnie tej wybił drzwi, a w ścianie betonowej dziurę. Szofer zbiegł.

— **CZYJA ZGUBA?** Majer Kazimierz dorożkarz zam. przy ul. Czarnowiejskiej l. 44 złożył w komisarjacie policji na Dworcu kolejowym teczkę skórzaną, zawierającą jednamiarę (metr), plan budowlany i trzy ołówki, pozostawione przez nieznanego pasażera w dorożce.

PRZEGLĄD FILMOWY

Jak męskie „gwiazdy" filmowe zapatrują się na ideał kobiety?

BUSTER KEATON:

Mój ideał dziewczęcia, to bynajmniej nie nudna ciotka. Nie musi on mężczyzny zawsze porządnie przynaglać i dbać o to, by bohater uwieńczony laurami, nie spoczął nagle w walce i powziął obłędną ideę opadnięcia całkiem po filistersku w fotel.

Mój ideał dziewczęcy lubi, kiedy na dywanie jest pełno popiołu z papierosów i kiedy leży wokół niej mnóstwo niedopałków. Faktem jest też, że pani moja sama wysypałaby na podłogę niejedną popielniczkę, chcąc czuć się dobrze w domu, kiedy przyjść ma przyjaciel. Udając się do lokalu i przeglądając jadłospis, zakrywa prawą stronę karty, tak, aby zamawiając, nie wiedziała, ile będzie musiała zapłacić. Ponadto nie wlecze z sobą narzeczonego, czy męża na koncerty, gdzie niemowlęta usiłują stawiać pierwsze kroki w dziedzinie muzyki, ale z miejsca woła policję, kiedy goście jej zaczynają być sentymentalni.

Muzykę jazzbandu pozostawia — radjofonji, sama zaś cieszy się, kiedy pan-mąż, przyglądając się zapasom bokserskim, również ryczy z zachwytu.

Nadto jest mój ideał zdania, że pismo sportowe jest równie ważne, jak żurnal mód. Stosuje się też po temu. Kobieta, o której marzę, przyzna bez żenady, że uczęszcza na operę nie dlatego, że podoba się jej muzyka, ale z tego powodu, że chce widzieć, jakie toalety noszą inne panie. Kiedy mamy wyjść z domu, nie muszę na nią czekać całe dwie godziny, bo jest upudrowana, uczesana, ubrana na czas. Nie stawia też głupich pytań na matchach footballowych, zawodach tennisowych czy w golfa, nie używa też takich wyrażeń, jak: „Ależ nie! Jakżeż zachwycające! Jak cudowne, czarujące, słodkie". Nie wolno jej też nazywać mnie „skarbem", „kotkiem", „sercem".

Ideał mój musi przyznawać, że wszyscy jej krewni są brzydsi niż Rudolf Valentino, a ona sama nie umywa się do Mary Pickford, ani też żaden jej kuzyn nie jest zręczniejszy od — Fairbanksa.

Na koniec powiem wam jeszcze, gdzie znaleźć ten ideał kobiety: żyje w owem mieście, gdzie można kupić litr benzyny za 2 grosze, gdzie urzędniczka telefonu stale łączy tak, jak się tego żądało, gdzie pociągi przyjeżdżają i odjeżdżają bez spóźnienia i gdzie można spodziewać się skargi o obrazę czci kelnera lub garderobianej, którym zaofiarowało się napiwek.

DOUGLAS FAIRBANKS:

Po pierwsze stwierdzić chciałbym: Pani moich snów nie jest doskonałą kobietą. Solidaryzuję się ze stanowiskiem Japończyków, którzy powiadają, że nic nie powinno być zupełnie doskonałe, by nie sprowokowało zazdrości bogów.

Proszę sobie tylko wyobrazić, że jesteśmy zmuszeni współżyć z aniołem (oczywiście żeńskiego rodzaju!). Pięćdziesiąt razy na dzień strofowałby nas taki anioł. Przez 24 godzin żyłoby się i cierpiało w obawie, że znów uczyniło się coś naopak. Przecież stan taki byłby nie do zniesienia! Wolę też miłą nie doskonałość.

Lecz jaka? Tu już stać się muszę subjektywny: Naprzykład jeżeli się ktoś we mnie zakocha, albo zdoła pojąć, dlaczego niezawsze w danym czasie czynię, co czynić należałoby wtedy. Jeśli się jednak ma kobietę idealną, najzupełniej doskonałą, to nie zrozumie ona nigdy słabości i błędów, jakie tkwią nawet w najlepszym z nas.

Tak też panią snów moich jest ta, która ma dużo wyrozumienia!

ADOLF MENJOU:

Mój ideał musiałby być kombinacją krwi najlepszych ras świata. Kobieta taka istnieje oczywiście w Ameryce. Musi więc być typowo amerykańskim produktem. Przodkowie jej, protoplaści, ojciec i matka, muszą być przedstawicielami rozmaitych narodów, które imigrowały do Stanów Zjednoczonych, krzyżowały się tam nawzajem i przyjęły wreszcie amerykańskie obywatelstwo.

Musi to więc być kobieta, która łączyłaby artystyczną duszę Francuza lub Włocha, ognisty temperament Moskala, zdrowy rozum Anglika, z pewną lekką przymieszką Wschodu. Ponadto musi oczywiście u takiej kobiety, będącej wszak Amerykanką, dużą rolę odgrywać umiłowanie sportu.

Kobieta taka nie nudziłaby nigdy. Za każdym razem ujawniałaby nowy rys istoty jej przodków. — Właśnie w chwili, kiedy mężczyzna naogół ma już dość swojej towarzyszki życia, rozbudziłaby w nim pożądanie zatańczenia z nią. Z drugiej strony zdoła taka kobieta uratować męża w odpowiedniej chwili przed towarzystwem, które zaczęło go nudzić. Może nakłoniłaby go wręcz do turystycznej wycieczki w góry lub niebezpiecznej jazdy łodzią. Nie wymagam specjalnych fizycznych właściwości od mojego ideału. Musi oczywiście być przystojna; piękno samo nie czyni jeszcze kobiety pożądania godną, ale czyni to: humor i inteligencja.

Co myślą aktorzy o filmie mówiącym?

II.

KONRAD VEIDT:

Przewiduję, że film mówiący czeka duża przyszłość i przypuszczam, że film ten, jako połączenie sztuki teatru i kinematografu, wyruguje inne filmy.

Szczególnie w małych miastach prowincjonalnych, gdzie niema dobrego teatru, ludzie mile widzieć będą filmy mówiące. Bez wątpienia znajdzie się po okresie wyrównania niejedna wielkość teatru na ekranie filmu mówiącego. Przeciwnie, wiele z dzisiejszych gwiazd filmowych, nie mając odpowiedniego wykształcenia głosowego, straci zajęcie. Wytworzy się zupełnie nowa klasyfikacja aktorów, przyczem głos odgrywać będzie decydującą rolę.

NORMA TALMADGE:

Jak wszystkie wynalazki na świecie, tak i film mówiony musi w pierwszym okresie przejść liczne wady i błędy. Nikt dzisiaj nie może powiedzieć, jak daleko sięgnie rozwój filmu „mówiącego" i jaki będzie jego wpływ na film optyczny.

DOLORES DEL RIO:

Po długich latach ciężkich wysiłków udało się doprowadzić sztukę kinematograficzną do doskonałości. Film stanowi obok książki świat dla siebie. Teraz chce się doń wprowadzić dźwięk i zburzyć przez to właściwy film, gdyż żaden instrument nie odda nigdy głosu w jego naturalnem brzmieniu; prócz tego, w jaki sposób będzie można rozsyłać obrazy do różnych krain, równocześnie w różnych językach? Co do mnie, jestem zdania, że dużo mamy jeszcze do zrobienia wokół filmu optycznego, by myśleć już o filmie — mówiącym.

KRONIKA FILMOWA

JAK REALIZUJE SIĘ FILM O POTOPIE I ARCE NOEGO?

W pogoni za tematami sięgnęła amerykańska wytwórczość filmowa także po biblijną legendę o potopie i arce Noego. Zaangażowano podobno przeszło 7 tysięcy statystów, aby dać w ten sposób obraz oszalałej ze strachu przed potopem ludzkości. Ponieważ statyści ci walczyć musieliby z żywiołem wody, pomyślano o nowej szmince, któréj woda tak prędko z twarzy i ciała nie zmywała. W wytwórni ustawiono 80 wielkich maszyn, fabrykujących bronzową, gęstą i odporną na wodę szminkę. Potop imitowały sztucznie puszczone na wytwórnię olbrzymie fale, które były tak silne, że porwały posąg Baala, wysokości 100 stóp, wagi 15 tonn. Największą trudność przedstawiały jednakowoż zwierzęta, które miały parami maszerować do arki. Wszystkie amerykańskie ogrody zoologiczne dostarczyły tych zwierząt, przyczem w barwnym szeregu przesuwały się przed fotografem słonie i wielbłądy, tygrysy i żyrafy, niedźwiedzie i małpy. Produkcja filmu pochłonęła olbrzymie sumy; jedna tylko godzina zdjęć kosztuje podobno 5 tysięcy dolarów.

POLITYKA A FILM.

Mussolini przeciw wyświetlaniu „Anioła ulicy" na... Węgrzech!

Najnowszy film pp. Farrella i Gayor „Anioł ulicy", który wyświetlają obecnie i w Warszawie, spotkał się w Budapeszcie z protestem poselstwa włoskiego, które zwróciło się do władz węgierskich z prośba o zakaz wyświetlania tego filmu, ponieważ akcja dramatu filmowego, rozgrywająca się w Neapolu, obraża narodowe uczucia włoskie. Włoski konsul w Budapeszcie był oburzony na scenarjusz filmowy, przedstawiający Włochów jako leniuchów, a mieszkańców Neapolu jako żebraków. Interwencja włoskiego konsula wywołała znowu kontr-interwencję konsula amerykańskiego. Rząd węgierski, chcąc wybrnąć z trudnej „sytuacji", wpłynął tylko na zmianę napisów. Słowa „Neapol" i „lir" zostały skreślone. Taką to — cenzurę nad filmami wykonuje Mussolini — na Węgrzech!

77-LETNIA STATYSTKA. Pani Mary Percival, jedna ze statystek wytwórni „Paramount", obchodziła w tych dniach 77-lecie urodzin. Aktorka gra między innemi w ostatnim filmie Emmila Janningsa p. t. „Ulica grzechu" (Król Soho). Jannings powiedział o tej artystce: „Mary Percival tylko dlatego nie została „gwiazdą", ponieważ za dni jej młodości nie było jeszcze filmu".

EMIL JANNINGS „ZA KRATKAMI". Oczywiście tylko na ekranie. Bo oto w ostatnim swym filmie „Za grzechy ojców", reżyserowanym przez L. Bergera, dostaje się Emil Jannings do więzienia, wskutek „szmuglu" alkoholu w „suchej" Ameryce.

NIEMIECCY PRODUCENCI FILMU „MÓWIĄCEGO" utworzyli niedawno syndykat pod nazwą „Tobis". Syndykat ten zamierza realizować przedewszystkiem krótkie filmy mówiące. I tak na pierwszy ogień pójść ma dodatkowa baśń filmowa p. t. „Wesele fauna", w której główną rolę gra baletmistrz berlińskiej opery państwowej, Terpis. Ponadto zamierza syndykat niemiecki puścić w świat film Schubertowski z Hermanem Thimigiem w roli głównej. Wreszcie przewidziany jest film mówiący p. t. „Melodja świata".

DLA ANNY MAY WONG, która taki sukces zdobyła w filmie „Brudne pieniądze", napisał znany nowelista Leonhard Frank baśń filmową. Inscenizować będzie R. Eichberg.

„ŻYWY TRUP" NA EKRANIE. W Rosji nakręcają obecnie film, osnuty na tle znanej sztuki Tołstoja p. t. „Żywy trup". Rolę Fecji, pamiętną u nas z kreacji Al. Moissiego, kreować ma na filmie sowieckim Pudoskin, reżyser filmu „Matka".

ERNEST LUBICZ bawił niedawno w Berlinie, celem dokonania szeregu zdjęć. Wkrótce zamierza Lubicz nakręcać komedję z Emilem Janningsem w roli głównej.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana